

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 gr. 48 kr., na pocztamtale lwowskim 5 gr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 gr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku placę się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) na pierwszy raz 3 kr., a na każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery placę się wedle tego, ile na swyosajny druk obchodzone miejsce zajmą. Redakcyjja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N<sup>ro</sup> 90.

1. sierpnia 1844.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija: Trwoga w Madrycie. — W Saragossie stan oblężenia ogłoszony. — Viluma posłem w Londynie.  
Anglija: Zachowanie się Anglii w sprawie o zniesieniu handlu niewolnikami. — Opozycyja whigów i Times o zewnętrznej polityce rządu. — Tegoroczne bezowocne posiedzenia parlamentu. — Manifestacyja ludu przy wyjeździe lorda Grey z Dublina. — Tygodniowe posiedzenie repealistów w Dublinie.  
Francyja: Najnowsze wypadki w państwie marokańskim. — Posiedzenia izb zbliżają się do końca. — Dyscyplinarna rada stanu adwokatów podała o kasacyję decyzji sądu sprawiedliwości.  
Belgija: Ustawa o cłach dyfferencyjalnych także i przez Senat przyjęta. — Zamknięcie izb, i zwołanie tychże na dzień 22. października r. b.  
**Nowiny.**  
**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Ze Lwowa. — Ze Stryja. — Z Białej. — Z Gdańska. — Z Londynu.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 13. lipca. Stolica jest spokojna, ale zatrużona. Policyja daje wielką baczność; liczne patrole przeciągają po ulicach; słychać, że podczas śledztwa znaleziono w kilku domach zapasy broni; krążą ciche pogłoski o sprzysiężeniach; exaltysci są w ruchu. (Przy ulicy w Prado znaleziono mnóstwo broni i amunicyi.)

Dzienniki madryckie z dnia 13. lipca donoszą, że w skutek stracenia trzech osób, zawikłanych w zabójstwo hrabiego Estella, powstał w mieście Saragossie tak wielki rozruch, iż musiano tam stan oblężenia ogłosić.

Margrabia de Viluma, który dla tego wystąpił z gabinetu, że takowy odrzucił jego propozycyję, aby bez Korteżów przedsięwziąć środki reakcyjne, które ministeryjum przedłożyć chce pierwój Korteżom do potwierdzenia, powraca teraz jako poseł do Londynu. — Don Salvador Bermudez de Castro został mianowany posłem w Meksyku.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 16. lipca nadmienił lord Palmerston o rozszérszeniu się handlu niewolnikami i oświadczył, iż przeciw temu potrzeba koniecznie użyć ostrzejszych środków, niż są te, których dotychczas rząd używa. Liczbę posyłanych corocznie z Afryki do Ameryki Murzynów podaje nowo wydane francuzkie dzieło na 120 do 130 tysięcy, podczas gdy Sir F. T. Buxton takową na 150 tysięcy podaje. Ale jak lord Palmerston uczynił uwagę, jestto tylko trzecia część wywiezionych z Afryki Murzynów, gdyż wiadomo powszechnie, że najmniej dwie trzecie części Murzynów podczas tej żeglugi morskiej umiera. Na Anglii, nadmienił mowca, dla przeważającój jęj potęgi morskiej cięży odpowiedzialność za nieprzytulenie tego handlu i tych okropności, z jakimi ten handel jest połączoney, i pokąd ministeryjum pana Melbourne stało na czele spraw publicznych, dotąd rząd angielski nie spuszczał z oka tego zobowiązania, czego dowodem są traktaty z Francyją i Hiszpaniją, z których ostatni wymógł przynajmniej pewne umiarkowanie w sprowadzaniu Murzynów na wyspę Kubę, tudzież traktat z Portugalią, chociaż prawda, że jest nadaremny; co większa, ministeryjum pana Melbourne, poszło jeszcze dalej, i założyło podstawę do konfederacyi wielkich mocarstw europejskich przeciw handlowi niewolnikami, do którejto konfederacyi pewnieby się późniój i Stany Zjednoczone były przyłączyły. Atoli od czasu wstąpienia terażniejszego ministeryjum do gabinetu

wszystko się wstecz cofnęło. Francycja uwiędziona podstępami jenerała Cass, nie chciała ratyfikować traktatu z roku 1841, potem nastąpiły koncesyje, które zawarty przez lorda Ashburton z Stanami Zjednoczonymi traktat spowodował, a teraz odwołuje rząd nawet krążące okręta od wybrzeża brazylijskiego, i chce użyć ich do blokady zachodniego wybrzeża Afryki, Rtóra, jak przewidzieć można, bezskuteczną będzie. Jedyny i najskuteczniejszy sposób położenia końca temu handlowi, jest pozyskanie stosowną polityką Francyi na korzyść środków dla przytłumienia handlu niewolnikami; ale do tego nie jest zdalna terazniejsza polityka ministryjum, która nie innego nie umie, jak tylko zaburzać pokój w Irlandyi i we wszystkich rzeczach utrzymywać system monopolu. Lord Palmerston zakończył swoją mowę tą propozycją, aby przedłożono listę wywiezionych między rokiem 1815 a 1843 z Afryki do Ameryki niewolników Murzynów. Sir Robert Peel rozpoczął odpowiedź swą na tę mowę tém oświadczeniem, że on i koledzy jego przykładają nie mniej gorliwości do przytłumienia handlu niewolnikami, jak gabinet pana Melbourne, i utrzymywał, że litylko samolubna polityka Brazylii i Hiszpanii temuż przytłumieniu na przeszkodzie stoi. Jeżeli w ratyfikacji traktatu z Francją względem przetrząsania okrętów zaszły jakie trudności, tedy takowe przypisać należy litylko szanownego lorda rozporządzeniem, które narodowe uczucie Francuzów rozjątrzyły i nieprzyjazny sposób myślenia przeciw Anglii wywołały. Potem usprawiedliwiał minister instrukcyje dane krążącym angielskim okrętom przeciw przekraczaniu prawa narodów i okazał, że blokada afrykańskiego wybrzeża za poradą ważnej osoby, to jest admirała Sir George Cockburn jest spowodowana, ale przytém bynajmniej od pilnowania brazylijskiego wybrzeża, jak lord Palmerston sądzi, nie uwalnia. W ostatniej części mowy swojej zbijał minister powstawanie na polityczne stosunki Anglii do Francyi i Hiszpanii, powtarzając znane już powszechnie rozumowania. Między Angliją i Francją powinno istnieć dobre porozumienie, a to można tylko przez to osiągnąć, aby żaden z tych dwóch narodów nie czynił drugiemu takich przyzwoleń, któreby w obopólnym stosunku nie zostawały; jest on przekonany, jak ważną jest rzeczą, aby to porozumienie ciągle trwało, i dla tego zganić musi postępowanie tych, którzy takowe zburzyć usiłują. W tym duchu zgody czyniła Francycja i Anglija Hiszpanii i Brazylii ostre przedstawienie oświadczać obopólnie, że na

wypełnienie traktatów nastawać będą; ale chociaż rząd jak najmocniej stara się wspierać rządy obcych krajów, które z życzeniami Anglii się zgadzają, aczkolwiek bardzoby sobie był życzył z tego powodu widzieć rząd Espartera w Hiszpanii, jednakże nie może dopuścić, aby się Anglija czynnie do wewnętrznych spraw obcych krajów mieszała. Rząd dąży do tegoż samego celu, którego szanowny lord sobie życzy; dąży on do niego z największą gorliwością, ale oraz z sprawiedliwym i roztropnym względem na zasady prawa narodów.

Z Londynu dnia 17. lipca. Opozycja whigów w Anglii szuka powodów do powstania na rząd najszczególniej w zakresie granicznej jego polityki. Łatwiej jest podług zasad stronnicych w niekorzystném świetle przedstawić fakta, które w oddaleniu się wydarzają, niż ganić środki których do polepszenia wewnętrznych stosunków użyto. I tak lord Palmerston mógł we wczorajszej swiej mowie ubolewać nad szérzeniem się handlu niewolnikami i podług whigowskich zasad utrzymywać, że torysowska polityka dozwoliła upaść w Hiszpanii angielskiemu wpływowi, że Anglija spokojnie patrzy na upadek swobod hiszpańskiego narodu i że dla szczęśliwego swego porozumienia z Francją zapomina o utrzymaniu narodowej godności i angielskich interesów w Hiszpanii. Prosta na to odpowiedź Sir Roberta Peela w końcu jego mowy, że terazniejszy gabinet nie do innego celu dąży, jak tylko do tego, który lord Palmerston wskazuje, lecz przytém postępuje sobie zgodnie z zasadami prawa narodów, jest podobno dostateczną, do zbiccia powyższych szanownego lorda obwinień, gdyby oprócz tego niepodległe dzienniki stanowczo polityki rządu nie pochwalały. Gazeta Times, znana jako niepodległy organ większości angielskiego narodu, zawierała przed kilkoma dniami, z powodu takichże samych obwinień rządu o uległość w kwestyi marokańskiej, następującą charakterystykę terazniejszej polityki angielskiej: »Podczas gdy opozycja whigów chce każdemu państwu w Europie stawić się zuchwale, przesadza każde nieprzyjazne uczucie, jakie się tylko w którym kraju przeciwko nam pojawi, i stara się utwierdzać to niedowierzanie, które polityka jej przewodców w całym świecie przeciw Anglii rozszérzała, my roztrząsamy bez namietności i uprzedzenia ważne kwestyje, od których zależy utrzymanie pokoju, i ani obcemu mocarstwu nie podsuwamy planów do zburzenia politycznego porządku Europy, ani też z tak przesadzoném zaufaniem oddajemy

się obcemu rządowi, abyśmy przeto naszą narodową potęgę i nasze publiczne powinności zaudbywali. Z tych zasad wychodząc, mieliśmy to szczęście, zgodzić się z polityką naszego ministra spraw zagranicznych, i gdybyśmy nie piórem kontrowersyści lecz piórem dziejopisa kreślili, tedy okazałibyśmy, że lord Aberdeen w ciągu ostatnich trzech lat jak nasz kraj tak i Europę od wielkiego niebezpieczeństwa wybawił; że dobre porozumienie z Francją nie jest okupione żadną upokarzającą koncesją, lecz że na zdrowym rozumie i na prawdziwych korzyściach obudwóch rządów jest oparte, i że godność i potęga naszego narodu nigdy w przyzwoitszy sposób utrzymaną i okazaną być nie może, jak przez oskramianie namietności i uchylanie zawiści i zawziętości obcych mocarstw. Ale jeżeli dla własnego honoru i dla powszechnej pomyślności staramy się nakłonić rząd angielski do pełnienia takowego urzędu w świecie, tedy jesteśmy przekonani, że do tego należy dokładne zrozumienie zachodzącej między narodami sprawiedliwości, postanowienie szanowania w drugich narodach wszystkich tych praw, o które my sami dla siebie się upominamy, że do tego przedewszystkóm należy sprężystość w przeszkadzaniu, aby pomniejsze przyczyny do sporów, nie wzięły góry nad wielkimi zasadami pokoju. Nasza opozycja źle tłumaczy to przekonanie, gdyż podług niej wszystko jest godnym pogardy, co nie zmierza do hałaśliwego i gwałtownego okazania narodowej przewagi, a przeto zaiste do niej odwrócić możemy awersyjnie jej zarzuty niekonsekwencyi, gdyż ona fałszywe swe zdania posunęła do najwyższego stopnia przesady i niedorzeczności. Jako dostrzegacze rozwijania się wypadków politycznych widzimy korzyść naszą zarówno tak przez utrzymanie powszechnego pokoju jak i przez pomyślne rezultaty polityki narodowej. Jestto pierwszy raz w dziejach chrześcijaństwa, że mądrość ministrów bez pomocy broni kierowała przez przeciąg lat trzydziestu sprawami Europy. Taki rezultat witamy jako najwiękazy tryjumpf ludzkości, polityki i rozumu, i jesteśmy tego przekonania, że ten szczęśliwy stan zgody między narodami tylko przemijającym zwycięstwem najhambniejszych zasad przetrwanym być może. Z tego powodu utrzymuje *Times*, że między Angliją i Francją nawet w kwestyi marokańskiej nie może zajść nieporozumienie, a z tychże samych powodów zostało polityka rządu w ogólności przeciw zaczepkom lorda Palmerstona usprawiedliwioną.

Z Londynu dnia 19. lipca. Opieszały

rezultat bezowocnych posiedzeń nie zwraca na siebie żadnej uwagi. Burza, która przed kilką tygodniami tak administracyi jak i partyi konserwacyjnej zagrażała istotném rozwiązaniem, uciszyła się na pozór. Uczucie tajemnego niedowierzania i jawna nagana pojawia się jeszcze zawsze między znaczną częścią partyi przeciw własnemu przewodcy. Wielu ministrów było bardziej niepopularnych niż Sir Robert Peel w całym kraju, ale jeszcze żaden nie był tak niepopularnym u swoich przyjaciół. Wszystko co gabinet podczas posiedzeń uczynił lub starał się uczynić, zostało przywiedzione do skutku, wyjąwszy politykę irlandzką przeciwko woli tych, którzy na nią głosowali, a przeto zważywszy wszystko, tegoroczne posiedzenia nie wydały liczniejszych rezultatów jak przeszłoroczne. Wśród takich stosunków, do których także policzyć należy przypadkowe zmniejszenie się popularności całego gabinetu, zbliżają się niesławne i nieczynne posiedzenia do końca. Potrzeba jeszcze zezwolić na budżet, a Sir Robert Peel już oświadczył, że parlament po 14tym sierpnia już nie będzie zgromadzonym.

*Feerman Journal* utrzymuje, że jeszcze długi czas upłynie, nim izba wyższa wyda swoją decyzję w sprawie o kasacyję wyroku.

Z Dublina pod dniem 16. lipca donoszą: »Dymisyjonowany namiestnik, lord de Grey odплыł dziś z swoją familiją na rządowym parostatku do Anglii. Gdy jechał do miejsca, gdzie miał wsiąść na okręt, zgromadzone po ulicach tłumy ludu zaczęły na głos okazywać swoje nieukontentowanie i tylko obecność jego małżonki sprawiła to, że nieukontentowanie mocniej nie wybuchło. Zresztą powóz lorda miał liczną eskortę złożoną z huzarów; wystąpiło także całe wojsko i składało przed rozstającym się namiestnikiem wojskowe honory. W Kingstown zgromadził się cały elegancki świat, aby odjeżdżającemu lordowi się przypatrzeć, ale nie okazał żadnego entuzjazmu; ani jeden okrzyk nie dał się słyszeć.

Na tygodniowém zgromadzeniu towarzystwa repealistów w Dublinie dnia 15. lipca przewodniczył nowo-obrany dla hrabstwa Limerik katolicki i repealistowski członek izby niższej, pan Kelly. Młodszy O'Connell zapowiedział, że lord namiestnik przysłych dni może na zawsze Irlandyję opuścić, i że pogarda całego ludu Irlandyi towarzyszyć mu będzie. Co się dotyczy rozpoczętej przez lorda Grey walki przeciw guzikom repealistowskim, tedy ubolewać należy, że takowa aż do szkół się wcisnęła, z których każdego chłopca wyklu-

czają, skoro repealistowskie guziki nosić nie przestaje. Atoli ojciec jego nie żąda, aby dzia-  
twa dla guzików repealistowskich była pozba-  
wiona nauki, a przeto nakazuje, aby chłopcy  
przed wnijsieniem do szkoły, guzik repealistow-  
ski do kieszeni chowali. W końcu oświadczył  
pan O'Connell, że ojciec jego który wraz  
z swymi spółwięzionymi jest w pożądanym  
stanie zdrowia, nie ma najmniejszej nadziei.  
aby prośba o kasacyję, na jego korzyść rozstrzy-  
gnięta została, jednakże cieszy się z tego, gdyż  
Irlandczycy przekonają się, jak wielce dla  
nich jest potrzebną rzeczą, aby tylko sami na  
sobie polegali.

## Francya.

Z Paryża dnia 19go lipca. Dzisiejszy  
*Moniteur* zawiera następujące telegraficzne wi-  
adości o najnowszych wypadkach w państwie  
marokańskim: 1.) Bajona dnia 18. lipca.  
Książę Joinville przybył dnia 8. lipca wie-  
czór na pokładzie okrętu *Pluton* do zatoki Gi-  
braltaru. Dnia 9. lipca udał się do Tangeru;  
za powrotem swoim w wieczór oddał wizytę  
jeneralnemu gubernatorowi Gibraltaru. Wła-  
dze tamtejszego miasta i mieszkańcy przyjęli.  
Jego Królewiczowską Mość z największym od-  
znaczeniem. — 2.) Tanger dnia 10. lip-  
ca. W liście Baszy z Larache oświadczone  
imieniem Cesarza, że on wziął bardzo za złe  
utarczkę, którą dnia 15. czerwca stoczono, i  
rozkaz swemu synowi, aby wszystkich wino-  
wajców wykluczył z wojska i najznakomitszych  
naczelników kasacyją ukarał.

Nadesłana telegrafem dnia 19. lipca wiado-  
mość z Tangeru pod dniem 10. potwierdza, że  
Cesarz marokański nie pochwalił utarczki, któ-  
rą jego wojsko stoczyło z francuzką armiją pod  
dowództwem marszałka Bugeaud. Wszelako  
nie koniec na tém; teraz przedewszystki-  
m zachodzi kwestyja, ażali Cesarz ma także moc  
przywieść do skutku kasacyję winnych naczeln-  
ników, a mianowicie ażali potrafi oddalić Ab d-  
el-Radera, który teraz całym korpusem,  
jeżeli nie całym marokańskim wojskiem do-  
wodzi. W liście z Algieru pod dniem 10. lipca  
zapewniają jak najdokładniej, że marszałek  
Bugeaud uważa cały ten skład rzeczy zu-  
pełnie z innego stanowiska, niż Paryżanie, i w  
każdém postępowaniu polityki marokańskiej wi-  
dzi on tylko dążność, aby tę rzecz podać w prze-  
włokę i ciągle Francycję na jej granicy niepokoił.  
Słychać, że on dwukrotnie wyraził się w tym  
duchu, a nawet oświadczył, że posiłki złożone  
tylko z dwóch pułków konnicy dla jego wojska  
są niedostateczne, gdyż bez licznej konnicy pra-

wie niepodobienstwem jest wykonać silną de-  
monstracyję przeciw Marokanom. Ci przyjęli  
taki system wojowania, który z ich naturą i or-  
ganizacyją wojska całkiem się zgadza, to jest,  
system szybkiego rozpraszania się, skoro Fran-  
cuzi wstępny bój rozpoczynają, a ścigania ich  
nieustannie, skoro się cofają lub zatrzymują,  
i napadania na pojedyncze ich posterunki it. d.  
Ręczność koni zabezpiecza ich przed natarciem  
Francuzów, a nawet artyleryja nie może im  
znacznie wyrządzić szkody, gdyż naprzeciw niej  
żadnych mas nie stawiają. Z tegoto powodu  
tak mało utracili ludzi w walce dnia 3. lipca,  
a Francuzi mieli ośmiu do dziesięciu rannych.

Izba deputowanych przyjęła dnia 18go  
budżet wydatków na cały rok 1845, 201  
głosami przeciw 59.

Taż sama izba przypuściła na témże posie-  
dzeniu przeciw raz wybór pana Charles  
Laffitte; a więc tenże pięć razy obrany,  
został teraz uznany za deputowanego z Lou-  
viers. —

Posiedzenia izb zbliżają się do końca; témi  
dniami wyjdzie rozkaz zamknięcia tegorocznych  
posiedzeń. Wiele przedmiotów nie wzięło cla-  
wo prawodawcze pod obrady. Do tych należą:  
reforma wyborów; nauka podrzędna; dotacyje  
(tymczasem tylko nadmienione artykułem za-  
mieszczonym w dzienniku *Moniteur*); fortyfi-  
kacyje w okolo Paryża; innemi słowy: prawa  
mieszczan; prawa rodziny; stosunki kościoła do  
państwa; stosunki dotyczące domu królewskie-  
go. Co do zagranicy nie załatwiono także wiele  
kwestyj; i tak np. kwestyi o przetrzasaniu o-  
krętów, o wyspie Otahajty, państwie marokań-  
skim, Montevideo, o emancypacyi niewolni-  
ków na kolonijach.

Rozdawaniem w skutek tegorocznej narodo-  
wej wystawy przyznanych przez sąd przysię-  
głych nagrod dla przemysłowości, zajmie się  
sam Król w tuileryjach. Sąd przysięgłych za-  
prawnował 905 nagród w złotych, srebrnych i  
spiżowych medalach, nie licząc w to dekora-  
cyj, których liczba 27 wynosi. Wyroby, które  
uzyskały największe nagrody, są produkta prze-  
mysłowości tkackiej, przemysłowości metalur-  
gicznej, maszyny, które prawdziwe postępy  
uczyniły, biżuteryje, roboty w złocie i spiżu  
tudzież roboty zegarmistrzowskie.

Francuzkie dzienniki z dnia 7. lipca dono-  
szą: Pisma publiczne, nadesłane z Francyi po-  
ludniowej zawierają bardzo zasnucające wi-  
adości o wielkiej szkodzi zrzędzonej przez  
grad przed samymi żniwami. Nie tylko że na  
polach powytlukał grad zboże, ale nawet drze-  
wa oliwne bardzo wiele przeto ucierpiały.

## Belgija.

Z Brukseli dnia 19. lipca. Senat przyjął wczoraj wniosek do ustawy dotyczący ceł dyferencyjalnych 28 głosami przeciw 5. Siedmiu członków nie głosowało. Podobnie wotowano na kredyt dla pociągnięcia dalej kanału Campine. Zaraz po tém głosowaniu odczytał minister spraw wewnętrznych królewską uchwałę, którą prawodawcze posiedzenia zamknięto. Królewską uchwałą z dnia 17. lipca zwołano izby na dzień 22. października b. r.

## N O W I N Y.

Hrabia Stanisław Skarbek wyjechał temi dniami do wód w Trenczynie. Z tamtąd ma przez Wiedeń przed końcem września do Lwowa powrócić.

Ze Stryja donoszą nam pod dniem 29tym lipca: Nadzwyczajne wezbranie rzeki Stryj dnia 22. b. m. zrzędziło mnóstwo szkód. Siana dobrego będzie w tym roku bardzo mało, co bowiem woda nie zabrała, to albo pogniło w kopicach, albo poprzymolane, albo téż na pokosach trawę poprzyrastało. — Dnia 24. b. m. skutek wiania się wód Stryja wraz z górskimi rzeczkami w Dniestru, rozlał się ten ostatni tak szeroko, iż począwszy od Rozwadowa aż do granicy wsi Rudnik, niemal na milę wzdłuż drogi cesarskiej cała równina po obu stronach traktu jak daleko oko zasięгло, z rozłożeniami po niej wioskami, lasami, i t. d. stała pod wodą, sam tylko gościniec cesarski panował cokolwiek nad tém nieprzejrzaniem jeziorom, a chociaż tenże w niektórych miejscach wznosi się nad równinę na trzy łokcie, przybiérająca gwałtownie woda zaczęła już i nad jego powierzchnię wychodzić. Na szczęście nie długo to trwało; atoli zawsze szkody są bardzo dotkliwe: wszystkie trawy nad Dniestrem powykaszane stały się pastwą zgubnego żywiołu. Popsute drogi, pozrywane mosty utrudzają dotąd komunikację.

Woda na Wiśle pod Krakowem wyrównała już na datę 25. lipca wysokości powodzi w r. 1839; ku wieczorowi tegoż dnia zaczęła przecie znacznie opadać.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ze Lwowa, dnia 31. lipca. Od naszego ostatniego doniesienia (w Gazecie Nr. 76.) cena

wódki jeszcze się bardziej podniosła: wielkimi partyjami sprzedać teraz można garniec szumówki po 14  $\frac{1}{2}$  do 15 kr., a 30-stopniowej okowitej po 23 do 24 kr. m. k.; w małych zaś partyjach dostanie tak za szumówkę jak i okowitę o jeden do dwóch krajcarów na garncu więcej. — Ostatnie ulewne dęszcze wywarły szkodliwy wpływ tak na zboże jak i ziemniaki, szczególnie w niskich położeniach. Żniwa opóźniają się bardzo. — W handlu zbożem ciągle cisza. Nominalne ceny są teraz takie: Kłoziec pszenicy (pięknej) 3 zr. 18 kr., żyta 1 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 30 kr., hreczki 1 zr. 30 kr. do 1 zr. 36 kr., owsa 1 zr. mon. konw.

Ze Stryja, dnia 29. lipca. O szkodach w siano przez wylewy Stryja i Dniestru zrzędzonych, jużesmy doniesli (obacz »Nowiny« dzisiejszej Gazety). Żniwa w tych stronach jeszcze nie rozpoczęte, bo ślota przeszkodziła dojrzaniu nawet i najranniejzych zasiewów. Ziemniaki po niskich, sapowatych gruntach, jedne już prawie na wpół wygniły, a drugie tak burzanami pozarastały, że dotychczas nie koło nich nie robiono. — Zboże zaczyna isć nieco w górę. Żydkowie płacą teraz chętnie za kłoziec pszenicy do 7 zr., żyta 4 zr. do 4 zr. 15 kr., jęczmienia 3 zr. 15 kr., hreczki 3 zr. 30 kr., owsa 2 zr. w. w. — Wódka także coraz bardziej w cenie się podnosi: garniec szumówki płacą po 17 do 18 kr., a okowitej po 20 kr. mon. konw.

Z Białej, dnia 27go lipca. Od czterech tygodni ciągłe dęszcze, najczęściej ulewne, zrzędzając wylewy rzek mniejszych i większych, ntetylko że zasiewom w polu, zwłaszcza w pogórnych położeniach wielką zadają kłeskę, ale nawet zdiérając wierzchnią powłokę roli, odbierają nadzieję dobrej uprawy pod zimę. W niskich zaś położeniach częste wylewy pozabawią wieśniaka wielkiej części żywności, a bydłu uszczuplą paszę; owo zgoła niedostatek grozi i ludziom i bydłu. O ile pierwsze dni sianokosów były pomyślne, o tyle następujące zniweczyły piękne nadzieje: ta mała ilość siana, którą zebrano, jest na wpół zepsuta, największą zaś część jako zupełnie zgniłą i nieprzydatną trzeba było na gnojowiska poskładać. Smutne widoki, szczególnie dla owczarń. I z zbożem nie na lepsze się zanosi, jeżeli pogody rychło nie nastaną. Dośćgię już ziarno, jeżeli nie będzie mogło być niebawem zebrane, pójdzie w niwecz, tak jak to już nastąpiło w Morawii: z którego powodu żyto bardzo

teraz w naszych stronach zakupują, płacąc korzec po 3 zr. 30 kr. m. k. — Wszystkie niemal roboty w połu ustały; ziemniaki od kilku tygodni nieobrabiane, także małą tylko dają nadzieję. — Okowitej nie masz teraz zapasów na naszym placu: dopytywania się o nią są wprawdzie częste, atoli przy dzisiejszej podwyższonej cenie 8 zr. m. k. za wiadro, pokup jest słaby. Handel tym produktem jest bardzo niepewny; nikt nie śmie naprzód wyrzec, co się nadal z nim stać może.

Wełna idzie bardzo żwawo w handel, ale dowozy jej na nasz plac są nieporównanie szczuplejsze od przeszłorocznych; na cetnarze płacą o 10 do 12 zr. m. k. wyżej niż w przeszłym roku, a gatunki w cenie od 70 do 110 zr. m. k. za cetnar, najbardziej są poszukiwane, jeżeli tylko wymyciem się odznaczają. Krajczanki rossyjskiej są tu znaczne zapasy, atoli i przy cenie 25 zr. m. k. za cetnar, słaby ma pokup; toż samo powiedzieć można o krajczance multańskiej na cenę 23 zr. 30 kr. do 24 zr. m. k. za cetnar.

Ceny innych produktów są teraz w handlu hurtowym następujące: Cetnar kminu 10 zr. 30 kr. do 12 zr. (i jest poszukiwany); konopi od 11 zr. do 15 zr. 30 kr. jest dosyć na tutejszych składach, ale też ma odbyt; kopru 7 do 8 zr.; lnu nieczesanego 8 zr. 30 kr. do 10 zr., czesanego 10 zr. 30 kr.; łoju topionego 10 zr. (nie ma pokupu); potażu najpiękniejszego 10 zr. 30 kr. do 11 zr., bukowiniskiego 9 zr. do 9 zr. 30 kr. (produkt ten nie ma odbytu); sadła wieprzowego 14 zr. 30 kr. do 15 zr. m. k.

Za odstawę (*fracht*) od cetnara płaci się teraz: Z Białej do Krakowa 36 kr., do Bochni 36 kr., do Tarnowa 45 kr., do Jasła 1 zr. 12 kr., do Sącza 48 kr., do Rzeszowa 1 zr., do Jarosławia 1 zr. 12 kr., do Sambora 1 zr. 42 kr., do Lwowa 1 zr. 42 kr., do Brodów 2 zr. 12 kr., do Stanisławowa 2 zr. 15 kr., do Czerniowca 3 zr. 6 kr., do Kołomyi 3 zr., do Bojan 3 zr. 48 kr., do Koszyc 1 zr. 36 kr., do Lipnika 48 kr., do Pragi 1 zr. 36 kr., do

Wiédnia 1 zr. 36 kr. m. k. — Do Wrocławia 25 śr. groszy.

Z Gdanska, dnia 20. lipca. Ciągle niezachęcające do kupna doniesienia z zagranicy, a mianowicie z Anglii, wywarły nareszcie szkodliwy wpływ i na nasz plac. Od tygodnia spadły ceny pszenicy 15 do 20 zł. prus. na łazcie, a do tego jeszcze i pokup jest bardzo słaby. Jeżeli na zagranicznych placach potrwa dłużej takie zatamowanie handlu zbożem, to łatwo będziemy mogli doczekać się tego niesłychanego wypadku, iż łaszt pstrój 100 do 131 1/2 pszenicy dostanie (prosto z wody) za 300 zł. pr. — Gdy cena do tego stopnia spadnie, wtedy dopiero ruszą się spekulanci krajowi i zagraniczni i ożywią nasz targ. — I żyta zagraża taki sam los.

Zbiory zanoszą się w ogóle na dość dobre, wyjąwszy żyta. I ziemniaki obiecują dobrze. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Z Londynu, dnia 18. lipca. Obawa o złe zbiory zboża w tym roku, znika coraz bardziej. Jeżeli w następujących dwóch tygodniach nie nastaną słoty, to w południowej Anglii zacznie się żniwa już z końcem tego miesiąca. Prawda, że o wypadku zbiorów pszenicy nie jeszcze teraz powiedzieć się nie da, atoli to zdaje się być dość do prawdy podobnym, że porobione w ostatnich dwóch miesiącach obstalunki z morza Baltyckiego i Śródziemnego nie wyjdą spekulantom na dobre. Niektórzy z nich wazą się właśnie, czy teraz pszenicę sprzedawać, czyli też czekać wypadku zbiorów. Tego ostatniego najwięcej podobno trzymać się wypadnie, gdyż wielkie jest podobieństwo, że zbiory będą co do jakości dobre, lecz co do ilości mniej niż średnie. Że zaś fabryki Wielkiej Brytanii są w dobrym ruchu, konsumpcja pszenicy będzie znaczną, i nie łatwo będzie można zastąpić potrzebę podlejszemi gatunkami zboża, jak to w złych czasach bywać zwykło. Z tego więc względu, zdaje się, iż we wrześniu, gdy się Anglija z swoją produkcją lepiej będzie mogła obliczyć, pszenica pójdzie w górę.

(*Oester. Beob.*)



Do dzisiejszej Gazety dołączone jest (na oddzielnej ćwiartce) doniesienie księgarni p. Edwarda Winiarza w Lwowie i Czerniowcach, o przedpłacie na dzieło: *Die gesetzliche Unterthans-Verfassung in Galizien.*

Redaktor J. N. Ramiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera. (Drukarnia Piotra Pillera we Lwowie.)